

Ś. P. JAN HEURICH

W nocy z dnia 11 na 12 Grudnia 1925 roku zmarł nagle w Warszawie na atak sercowy ś. p. Jan Heurich, jeden z najwybitniejszych architektów polskich, były kierownik b. Ministerstwa Sztuki i Kultury, obywatel m. s. Warszawy, kawaler krzyża komandorskiego orderu „Polonia Restituta“.

Śmierć ta jest stratą dotkliwą dla sztuki polskiej, szczególnie dla odłamu jej warszawskiego jak zresztą i dla stolicy samej.

Zgasł w sile wieku, w 53 roku życia artysta wielkiego talentu, nieskazitelny syn Ojczyzny, człowiek prawy, wyjątkowo pracowity, otwarty, ujmujący w obejściu, łatwy, pogodny.

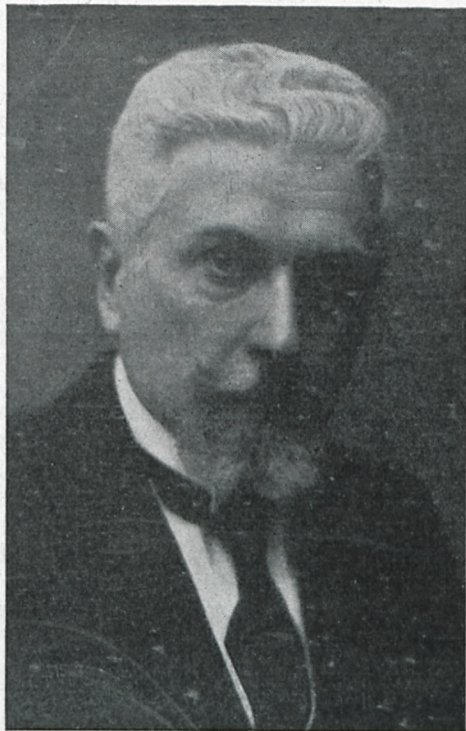
Dziecko Warszawy, syn ś. p. Jana Heuricha również wybitnego architekta, zgasłego w 1887 roku i ś. p. Bronisławy z Lilpopów urodził się dnia 16 Lipca 1873 r., nauki średnie pobierał w gimnazjum prywatnym W. Górskiego, studia wyższe w Petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych na wydziale architektury, który chlubnie z odznaczeniem ukończył w r. 1896 wyjątkowo młodo, bo w 24 roku życia. Lata 1897 — 1899 spędził na studiach artystyczno-architektonicznych dopełniających zagranicą we Włoszech, Francji, Anglii, Niemczech i t. d.

Od jesieni 1899 r. po dzień tragicznego zgonu mieszkał stale i pracował w Warszawie. Urodzony i wychowany starannie w sferze dostatniej i ustosunkowanej ś. p. Jan Heurich nie potrzebował borykać się z losem, pracować krwawo od wczesnej młodości na kęs chleba, łatwo było mu się uczyć, łatwo też potoczyło się życie młodego artysty, kiedy otworzył własne swe biuro architektoniczne w stolicy. Ale rozumiał on dobrze, że odwdziżyć się trzeba losowi, pracując z wzięciem i z zapalem na wszystkich polach, jakie życie przed nim coraz szerzej i szerzej otwierało.

Prace architektoniczne wykonywane starannie o wybitnym polocie artystycznym wychodziły coraz liczniej z rąk młodego architekta, przysparzając mu coraz głośniejsze i wzięcia.

Łączyły się w zmarłym harmonijnie zalety istotnego architekta: artyzm szczerzy i wielkie umiłowanie techniki w najszerszym znaczeniu tego słowa. Stąd jego wielkie powodzenie jako pierwszorzędnego fachowca.

Jako artysta ś. p. Jan Heurich szedł z duchem czasu: wychowany na wzorach eklektycznych, wśród panującego wówczas zainteresowania się wszystkimi stylami minionych epok w architekturze, nie uląkł się nowych i najnowszych prądów. Przeciwnie, zapoczątkowane w Banku Spółek Zarobkowych nowoczesne pomysły rozwinął szeroko w swem ostatnim, szkicowo tylko wykonanym dziele, Muzeum Narodowym w Warszawie, dziele, które miało być dla pokoleń późniejszych świadectwem usiłowań arty-



Ś. p. Jan Heurich



Projekt kapliczki (z teki pośmiertnej ś. p. Jana Heuricha)

stycznych naszych czasów, chlubnie z nazwiskiem zmarłego związanych.

Nie miejsce tutaj wyliczać wszystkie prace zmarłego, dość będzie wspomnieć o związanych bezpośrednio z Warszawą, jak monumentalny dom Raczyńskich na placu Małachowskiego, Banku Spółek Zarobkowych na Jasnej, Bibliotece Publicznej na Koszykowej, pracach dla Ordynacji Zamjowskich, konkursie na dojazd do mostu Poniatowskiego, o wielkim wreszcie projekcie Muzeum Narodowego w alei 3-go Maja.

Na szerszą arenę pracy społecznej wszedł ś. p. Jan Heurich jako wielce czynny i zasłużony członek Warszawskiego Koła Architektów, którego był następnie długoletnim Przewodniczącym; za jego prezury osiągnęło Koło nieznanych przedtem w jego dziejach znaczenia, powagi i wpływu, był członkiem Kollegjum Ewangelicko-Reformowanego, w czasie wojny czynnym niezwykle członkiem Rady Opiekuńczej, radnym m. s. Warszawy, za Rady Regencyjnej Szefem wydziału Sztuki i Kultury, wice ministrem Sztuki i Kultury za ministrów Downarowicza i Przesmyckiego, samodzielnym wreszcie kierownikiem tegoż Ministerstwa po dzień jego skasowania ze względów polityczno-finansowych.

Okres urzędowania jego na najwyższych stanowiskach państwowych był okresem tworzenia się Państwa wśród niesłychanych trudności wszelkiego rodzaju i jeżeli stanął w warunkach takich do pracy to jako karny syn Ojczyzny, a nie ze względów kariery osobistej. W prace swe ministerjalne wniósł ś. p. Jan Heurich cechujące go niezmordowaną pracowitość, ład, porządek, wszystkie zalety umysłu i serca.

Wróciwszy do życia prywatnego, ś. p. Jan Heurich wznowił swą działalność zawodową, otrzymał od miasta stołecznego Warszawy zaszczytną misję zaprojektowania Muzeum Narodowego, przy opracowaniu którego zaskoczyła go śmierć neliłociście przedwczesna.

Ś. p. Jan Heurich był urodzonym pedagogiem i chociaż los nie pozwolił mu na zastosowanie swych talentów w tej dziedzinie w szerszym zakresie, to jednak brał znakomity udział w organizacji wykształcenia czysto artystycznego i zawodowego w Polsce. Był jednym z pierwszych organizatorów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej i brał wybitny udział w stabilizacji jej profesorów.

Sam osobiście nosił się oddawna z projektem wykładów na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej na temat: „O zawodowych obowiązkach architekta“ i nikt zaiste więcej niż ten nieskazitelny człowiek nie był uprawniony, by głosił młodzieży o powadze, godności i znaczeniu zawodu architekta, którego był jednym z najgodniejszych przedstawicieli.

Ogólny żal i szczerze sympatje, jakie pozostawił, niechaj będą pomocą dla osieroconej tak tragicznie i niespodziewanie rodziny.

Stanisław Noakowski

Z ŻAŁOBNEJ KARTY



B. p. Fabjan Kaliski, weteran powstania 63 roku, zmarł w końcu ub. r.

D. 27 grudnia r. z. zmarł we Włocławku jeden z ostatnich Żydów — weteranów 1863 r. b. p. Fabjan Kaliski w wieku 86 l. Zmarły należał do najpopularniejszych Żydów we Włocławku, lubiany i szanowany przez całe obywatelstwo na Kujawach.

W roku 1863 zwrócili się do F. Kaliskiego, który prowadził wówczas pracownię ubiorów męskich, ówczesni dowódcy powstania na Kujawach, obywatele ziemscy Orpiszewski i Sokolowski, z propozycją, czy by nie zechciał przysłużyć się powstaniu, dostarczając mundurów dla wojsk powstańczych. Gdy się chętnie na to zgodził, został członkiem tajnej organizacji powstańczej.

W piwnicach po nocach szyto mundury a w mieszkaniu Kaliskiego odbywały się zebrania. Narażając się na śmierć, sam przewoził mundury do szeregów powstańczych, a pewnej nocy został przez kozaków przylapany i odstawiony do dyktar-

tora Szwarca, słynnego ze swego okrucieństwa. Przeprowadzono rewizję, znaleziono wszystkie rozkazy i skatowano patryję w sposób nieludzki. Nieprzytomnego i pokrwawionego zawieziono do szpitala, gdzie przeleżał 6 tygodni. Następnie skazał go sąd carski na 3 lata rot aresztanckich do Pskowa gdzie pracował przy budowie kolei. Po 2 latach ułaskawiony, powrócił do Włocławka.

Cześć jego pamięci!

D. 22-go Grudnia, r. u. zmarła ś. p. Marja ze Skupiewskich Cybulska, córka profesora b. Szkoły Głównej, żona rejenta.

Ze śmiercią ś. p. Marji ubywa z szeregów inteligencji warszawskiej wybitna jednostka, umysł żywy, głęboko i czynnie współczujący z niedołą ludzką. Szczerzy żal towarzyszył Jej do grobu.

Cześć Jej pamięci!



Ś. p. Marja Cybulska
zmarła dn. 22 grudnia ub. r.